

DZIENNIK

ZARZĄDU

Redakcja i administracja
ul. Pomorska 18.

Administracja czynna od godz. 9—12 wp.
Redakcja od godz. 2—3 po południu.

Prenumerata: Kwartalnie . Mk. 3200.—
Miesięcznie . „ 800.—



M. ŁODZI

Ogłoszenie: Wiersz nonparelowy (cztery szpalty na stronie) Mk. 200.—Przed tekstem Mk. 600.— za wiersz (dwie szpalty na stronie). Drobnie 100 marek za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie mk. 1000.—

Cena egzemplarza 200 Marek

№ 3. (173.)

Łódź, wtorek 16 stycznia 1923 r.

Rok V.

Od administracji.

Wobec znacznego wzrostu kosztów wydawnictwa cena prenumeraty „Dziennika Zarządu m. Łodzi” za kwartał bieżący podwyższona została do Mk. 3.200.—

Prenumerata miesięczna wynosi Mk. 800.—

Cena egzemplarza pojedynczego wynosi Mk. 200.—

Stawki opłat za ogłoszenia są następujące: za wiersz nonparelowy (4 szpalty na stronie) Mk. 200.—, przed tekstem (na stronie 2 szpalty) Mk. 600.—, drobne za wyraz Mk. 100.—, najmniejsze ogłoszenie Mk. 1.000.—.

Dr. Gustaw Taubenschlag.

Samorząd miejski w teorii i praktyce.

(Ciąg dalszy).

Zwolennicy systemu angielsko-badeńskiego widzą w nim najlepszą drogę do uniknięcia tarć między Magistratem a Radą Miejską; lecz to, co się okazało korzystnym w państwie o tak wysokim poziomie poczucia obywatelskiego, jak Anglja, lub w małych kraikach o słabem zróżniczkowaniu społeczno-politycznym, ja Badenia, dało u nas, w kraju wybujałego indywidualizmu i ustawicznej walki stronnictw i frakcyj politycznych, rezultaty bardzo ujemne. Właśnie dlatego, że rady miejskie zwłaszcza w b. Królestwie, będą niezawodnie długi czas jeszcze areną walki politycznej, organ wykonawczy musi mieć zagwarantowaną pewną odrębność i niezależność, skoncentrować w swem ręku pełnię władzy wykonawczej, zaś wszelką ingerencja Rady poza kontrolą i uchwałami winna być usunięta. Magistrat nie powinien ulegać wpływowi żadnej frakcji — w tym celu należy go pozbawić mandatów w Radzie miejskiej. Takie ukształtowanie stosunku jest postulatem koniecznym w interesie stworzenia sprężystego i obiektywnego aparatu administracyjno-wykonawczego w miastach. W tym też duchu na V Zjeździe Związku miast w Poznaniu w kwietniu roku 1921 przyjęto m. in. tezę, że: „Członkowie Magistratu nie mogą być członkami Rady

miejskiej". Z drugiej strony jednakowoż Magistrat, jako pochodzący z wyboru Rady (co należy uznać ze zasadę niewzruszalną), odpowiada za swą działalność wobec najwyższego areopagu w mieście, gdyż w przeciwnym razie straciłby charakter organu samorządowego, przyjmując cechy biurokratycznego urzędu. Dlatego nie do przyjęcia jest w ośrodku obowiązująca w Prusach zasada, że członkowie Magistratu mogą być wybrani na okres czasu dłuższy, niż Rada. Są oni bowiem tem, czem rząd centralny wobec sejmu, to jest mandatarjuszami woli ogółu, wzgl. jego reprezentacji, której zaufanie osiąść muszą. Kadencja więc musi być jednakowo długotrwałą. Magistrat, narzucony nowowybranej Radzie miejskiej przez poprzednią, jest w odniesieniu do tej pierwszej — instytucją obcą, biurokratyczną. Słusznie też pogląd ten, przyjęty w formie kompromisowej w art. 48 projektu, zwalczany był energicznie, jako niedemokratyczny przez przedstawicieli lewicy na plenarnem zebraniu V Zjazdu Zw. M.

Stojąc na stanowisku rozdziału władzy prawodawczej od wykonawczej, nie można nadawać z drugiej strony magistratowi atrybucyj uchwalodawczych, lub innych bardzo do nich zbliżonych. Dlatego to delegacje mieszane złożone z członków Magistratu i radnych, powoływane do załatwiania spraw, należących do kompetencji Rady miejskiej, a przez nią dobrowolnie owym delegatom do rozpatrzenia i samodzielnej decyzji ostatecznej przekazanych, — są bardzo często źródłem nadużycia władzy organu wykonawczego, który uzurpuje sobie prawo stanowienia, zatem funkcje uchwalodawcze art. 49 Dekretu z dn. 4/II 1919 i odpowiadający mu art. 52, projektu Zarządu Zw. M., ustanawiający instytucję delegacji mieszanych, okazały się w praktyce szkodliwe.

Z tych samych przyczyn, niewłaściwe jest w art. 63 Dekretu o sam. miejsk. nadanie Magistratom prerogatyw władzy nadzorczej pod postacią bezkrytycznego żądania rewizji uchwał Rady miejskiej, tembardziej, że członkowie Magistratu sami biorą udział w powzięciu tych uchwał. Inicjatywa Magistratu, wskazana tu niebiedy, nie powinna jednak przekraczać ram wniosku, opinii, lecz „żądanie“ takie musi być przekazane organom samorządowym, hierarchicznie wyższym lub też państwowym. Magistrat, jako wykonawca uchwał Rady, nie może występować w stosunku do niej w roli zwierzchniej. Tylko w razie nielegalności, Magistrat, odpowiedzialny w zakresie wykonania uchwał, może i powinien zainicjować unieważnienie; lecz ocena, czy uchwała jest dla miasta szkodliwa, czy nie — zależy od Rady, od opinii ogółu przedstawicielstwa miejskiego, i nie może być poddawana krytyce ze strony czynników wykonawczych. Tesame uwagi dotyczą art. 83 projektu, który stanowi, co następuje: „Rewizja uchwał Rady miejskiej następuje na wniosek Magistratu, może zaś być dokonana na wniosek co najmniej 1/4 ustawowej liczby radnych. Rewizja dokonana na żądanie Magistratu zapada prostą większością głosów obecnych, natomiast do rewizji na wniosek radnych niezbędna jest większość 2/3 głosów obecnych.“

Jeżeli w sprawie uchwały, poddanej rewizji, Rada miejska i Magistrat nie mogą dojść do porozumienia, wówczas rozstrzyga władza nadzorcza“.

Redakcja ustępu pierwszego pod względem prawnym pozostawia wiele do życzenia. In merito zaś: jako błąd wytknąć należy przemilczenie tych wypadków, w których rewizja uchwały jest wogóle dopuszczalna, bo pewne ograniczenia w tym kierunku muszą być wprowadzone, ponieważ żądanie rewizji niewygodnych uchwał może być nadużywane celem przewlekania, jako narzędzie politycznej walki. Odwoływanie się zaś do instancji nadzorczych dlatego, że Rada uchwaliła, chociażby po ponownem roz-

patrzeniu, to samo i nie przychyliła się do wniosku Magistratu, podkopuje powagę Rady i godzi w ideę samorządu. Inowacja ta jest więc gorszą, niż prawo u nas w tej mierze obowiązujące (art. 62 Dekretu o samorządzie miejskim z dn. 4/II 1919 dla b. Kongresówki).

Konsekwentnie przeprowadzając ideę podziału władz, dochodzimy w dalszym ciągu do wniosku, że Rada miejska winna mieć **oddzielnego przewodniczącego** (w Małopolsce: przewodniczy burmistrz zarówno na posiedzeniach Rady, jak i Magistratu). Dekret lutowy uznaje tę zasadę tylko dla miast wydzielonych z powiatów (art. 29). Projekt jest bardziej konsekwentny, odróżnia on 3 kategorie miast: wydzielone z województw, z powiatów i wchodzące w skład powiatowych związków komunalnych. Wszędzie przewodniczy wybrany przez Radę prezes (podobnie w systemie pruskim). Pewne wyjątki będą tu jednak wskazane w małych miasteczkach, gdzie dają się odczuwać nader dotkliwie brak inteligencji i ludzi, mających reprezentować gminę; w miejscowościach tych o słu bo rozwinięciem życia samorządowym, wskazane będzie, by burmistrzowi zastrzec też kierownictwo w Radzie miejskiej. Doświadczenie uczy, że miasta niejednokrotnie powoływać muszą na stanowiska burmistrzów osoby obce, do gminy nieprzynależne, bo nie posiadają ludzi o odpowiednich kwalifikacjach. De lege lata: było to tolerowaniem bezprawiem. Projekt natomiast, zgodnie z przyjętą m. i. tezą Związku Miast, daje temu zwyczajowi sankcję ustawową w art. 48, — który głosi, że: „Rada miejska wybiera członków Magistratu (t. j. i Przewodniczącego) ze swego grona lub z pośród obywateli Rzeczypospolitej Polskiej, mających bierne prawo wyborcze do (którejkolwiek z) rad gminnych lub miejskich“.

W myśl wyluszczonej wyżej zasady sprawowanie agend wykonawczych przez Radę miejską, jest nieracjonalne. W Małopolsce np. Rada miejska mianuje i zwalnia urzędników komunalnych. Dekret lutowy i projekt słusznie odrzucają tę niezdrową koncepcję: Rada uchwała tylko etaty urzędnicze, lecz kwestjami personalnymi zajmuje się Magistrat i jego przewodniczący. Inne analogiczne funkcje wykonawcze — z wyjątkiem zatwierdzania budżetu (ze względu na ważność tego aktu administracyjnego) — winny być również odjęte Radzie, ponieważ przeciążenie takimi sprawami administracyjnymi organu, powołanego do stanowienia norm ogólnie obowiązujących w obrębie miejskiego terytorjum, nie znajduje żadnego uzasadnienia.

II: Prawo egzekutywy.

Okrojowana przez okupantów pruskich ordynacja miejska z dn. 19 czerwca 1915 zawiera w § 83 postanowienie treści następującej: „Nieposłuszeństwo wobec zarządzeń burmistrza lub instytucji miejskich pociąga za sobą karę grzywny do 1000 marek lub 6 tygodni aresztu“.

W Małopolsce i Wielkopolsce naczelnik gminy miejskiej zazwyczaj kieruje policją lokalną i wykonuje sankcję karną ustaw i przepisów, dotyczących policji. Dekret lutowy, obowiązujący w b. Królestwie Kongresowem, nie nadaje organom miejskim takich uprawnień. Rada miejska władna jest na zas. art. 21 wydawać wprawdzie postanowienia obowiązujące we własnym zakresie działania, a Magistrat obowiązany jest na zas. art. 47 p. 11 wykonywać czynności, poruczone mu przez władze państwowe, jeżeli jednak obywatel miasta rozporządzeń Rady czy Magistratu nie wypełni, wówczas drogą administracyjną żadnej wobec niego represji zastosować nie można. Tylko sąd pokoju pociągnie go do odpowiedzialności za niewykonanie prawnego ządania władzy i ukarze grzywną w myśl art. 188; wzgl. 189 k. k. ros. z r. 1908 (wprowadzonego przez okupantów). Zbyteczne jest dowodzić, że tryb postępowania sądowego w tego rodzaju

sprawach w praktyce odejmuje miejskiej władzy wykonawczej wszelką egzekutywę, że zarządzenia jej stają się iluzoryczne, że reakcja w formie wyroku sądowego jest zbyt spóźniona, by mogła swój cel osiągnąć i zagwarantować instytucjom miejskim posłuch wśród ludności. Należy więc powitać z radością reformę, jaką w tym kierunku zamierza wprowadzić projekt Związku Miast, który osobny rozdział poświęca policji miejscowej. Państwo przekazuje burmistrzom, wzgl. prezydentom policję budowlaną, ogniową, targową, komunikacyjną, zdrowia publicznego i t. p.; w tym zakresie działania mogą oni wydawać rozporządzenia policyjne pod rygorem kar administracyjnych za ich niewykonanie. Rozporządzenia te wymagają tylko zatwierdzenia przez starostów dla miast niewydzielonych, dla innych zaś miast — przez Wojewodów, wzgl. Ministra Spraw Wewnętrznych. Prezydent mocen jest również zniwalać opornych bezpośrednio do wykonania jego zarządzeń policyjnych za pomocą określonych w ustawie środków przymusowych; może w tym celu korzystać z pomocy policji państwowej.

Powyzsze normy prawne wymagają jeszcze uzupełnienia: Rada miejska powinna posiadać atrybucję ustanawiania w określonych granicach sankcji karnej w razie nieprzestrzegania jej własnych rozporządzeń, wydanych w zakresie przysługującej jej kompetencji, w sprawach gospodarki samorządowej (nie poruczonej).

I w tej więc dziedzinie zwycięża idea samorządu: miasto zyskuje władzę, niezbędną do spełnienia poruczonych mu zadań, wzmacnia się i utrwała autorytet organów miejskich.

(D. c. n.).

Walka z drożyzną.

Jeden z najwybitniejszych ekonomistów polskich poseł dr. Herman Diamand ogłosił niedawno w warszawskim „Robotniku” szereg cennych i ciekawych uwag pod ogólnym tytułem: „Walka z drożyzną”. Rozważania te, ilustrowane obficie datami cyfrowymi, mają za przedmiot głównie zagadnienia walutowe i podatków. Oto artykuł pos. Diamanda w obszernym skrócie:

„Zważanie symptomatów czy pojedynczych objawów drożyzny żadnego znaczenia mieć nie może, z reguły akcje podobne obliczone są na wprowadzenie w błąd ludności, są demagogicznym sposobem wywoływania pozołu walki.

W całym świecie ceny w stosunku do cen przedwojennych poszły w górę, ale od stycznia 1921 r. mają tendencję niżkową. Biorąc cenę roku 1913 jako 100 dla wskaźników cen hurtowych w Anglii ceny wynosily w styczniu 1921 r. 251, w lipcu zaś 168, we Francji 407 a 325, w Holandji 218 a 168, w Szwajcarii 238 a 161 i t. d. W Polsce zaś ceny od września 1921 roku z 60208 do lipca 1922 r. wzrosly na 101,587.

Nieszczęsna waluta polska, ciągly spadek wewnętrznej wartości marki tworzy specjalną drożyznę polską, drożyznę właściwą państwowo o zlej walucie. Drożyzna ta specjalnie polega nie na tem, jakoby wartość marki spadała równomiernie wewnątrz państwa dla wszystkich towarów, lecz na tem, że ceny towarów rosly nierównomiernie, najtrudniej zaś wzrasta cena pracy ludzkiej. Mimo wszystkie wysiłki, mimo wprawne organizacje zawodowe, cena pracy pozostaje daleko w tyle poza ceną wytworzonych przez towarów”.

„Jedyną sztuką finansową naszych ministrów skarbu jest wypuszczanie nowych emisji banknotów i to bez względu na uchwały Sejmu.

Emisje rosną naturalnie w miarę spadku wartości marki. Minister Englich puścił w obieg 1,228 mil. marek polskich, Karpiński 2,087, Biliński 4286, Grabski 38,928, Steczkowski 127,132, Michalski 225,669, Jastrzębski do września 271,487 mil., jeżeli dalej tak samo gospodarować będziemy, to emisje marek rosnać będą w stosunku geometrycznym.

O walucie naszej rozpisują się pisma bardzo obszernie, ale mimo to wydaje mi się, że zachodzi potrzeba obrazowego przedstawienia jej istoty. Porównanie, którego użyję, jak każde porównanie nie ma pretensji do ścisłego określenia, ma ono jedynie na celu uwypuklić proces, który nasza waluta przeżywa. Przypuśćmy, że zamiast złota miernikiem wartości jest spirytus, że zamiast kas ogniotrwałych, państwo posiada ogromne kadzie, do których obywatele znoszą spirytus jako podatek, a kasy urzędnikom, robotnikom, dostawcom i t. d. nalewają przypadającą na nich ilość spirytusu. Wtem okazuje się, że wydatki są większe niż dostarczane przez obywateli podatki, więc minister w kłopotcie każe kasjerom dolać do kadzi wody (trukować banknoty). Wobec tego dostają urzędnicy i robotnicy wprowadzić tę samą ilość, ale słabszego spirytusu, żądają tedy więcej. Minister woła „dolej wody“. Dostawcy, robotnicy, żądają więcej spirytusu, dolewa się znowu wodę i tak w kółko. Aż w kadziach państwowych litr spirytusu rozcieńczony jest trzema tysiącami litrów wody.

Zagadnienie więc walutowe nie jest tak skomplikowane, jak wygląda na pierwszy rzut oka. Rolnicy, a dalej kapitaliści wnosić muszą taką ilość podatków, by wydatki państwowe znalazły w nich pokrycie. Rozumie się samo przez się, że wydatki muszą się przystosować do możliwości płatniczej podatkujących. Jeżeli istnieć mamy, musimy i politykę przystosować do naszych możliwości finansowych, nie można folgować beztrósce i fantazjom prowadzącym w otchłań. Trzeba stanąć na gruncie rzeczywistości. Polityka an-ekonomiczna (bezekonomiczna) to absurd, to bezwarunkowe niepowodzenia i klęski. Musimy prowadzić politykę własną, t. j. własnych możliwości i własnych interesów i to wytłumaczyć należy naszym przyjaciołom. Pretensje do nas stawiane nie mogą przekraczać naszych możliwości, lub pomocy nam udzielanej. Tu nie pomoże żaden gest i żaden frazes.

Poważne dążenia w kierunku walki z drożyzną skierowane być muszą na drogę ustalenia waluty polskiej, którą pomyśleć trudno bez doprowadzenia budżetu, t. j. dochodów i wydatków do pewnej równowagi“.

„Gdy przypatrzymy się podatkowości w Polsce, dojdziemy do przekonania, że rządźmy się systemem złym, albo raczej, że systemu żadnego nie mamy. Idziemy drogą najmniejszego oporu, to znaczy, że ściągamy podatki z obywateli bez względu na ich zdolność płatniczą, skoro tylko bronąć się nie mogą. Skarbowość polska opiera się na podatkach pośrednich, to jest na podatkach spożywczych, monopolowych i cłach. Nauka jest zgodną, że zdrową podstawę podatków stanowi dochód, że podatek z dochodu ma być progresywny, to znaczy, że im większy dochód, tem wyższy procent z dochodu przypada skarbowi. Podatek ten istnieje i u nas w Polsce, ściągany bywa skrupulatnie z urzędników i robotników, po-za-tem mało przynosi dzięki niesforności podatników i nieudolności władz skarbowych.

W pierwszym półroczu 1922 r. wpłacono milionów:

1205	podatku gruntowego
4457	„ przemysłowego
1287	„ dochodowego i t. d.

razem podatków bezpośrednich 10,251 milionów z pominięciem daniny nadzwyczajnej jako jednorazowej. Podatków zaś pośrednich 67.763 miljonów, w tem od spirytusu i wódek 25,379 miljonów, od cukru 3,134, od

oleju skalnego 2435, tytoniu 15,000, soli 2000, ceł 9,724 milionów. Dochodzimy do wyników wręcz groteskowych: wócka przynosi skarbowi przeszło 25 razy tyle dochodu, co wszystkie podatki gruntowe, cukier cztery razy tyle, nafta dwa razy tyle, tytoń siedem razy tyle. Trzeba wziąć pod uwagę, że ludność miejska płaci większość tych podatków, wszak ona własnych plantacyj tytoniu ani własnych domowych gorzelnii nie posiada, a cukru musi stosunkowo dużo konsumować przy niedostępnych cenach mleka i tłuszczu.

Wszędzie, obok podatków bezpośrednich istnieją także podatki pośrednie, ale jaki jest ich stosunek do tamtych? Cytuję liczby, podane w połowie tego roku przez p. Michalskiego.

Podatki pośrednie stanowią w Anglii 20,3% całego dochodu z podatków, we Francji 36,4%, w Niemczech 22,8%, w Polsce zaś w roku 1920 70%, w roku 1921 79%, w pierwszej połowie 1922 88%. W drugiej połowie 1922 stosunek ten jeszcze bardziej się zmienił na niekorzyść ludności płacącej podatki pośrednie. Gdyby u nas płacono podatki bezpośrednie w tym samym stosunku do pośrednich jak w krajach zachodnich, to by dochody państwowe zamiast 147 miliardów w pierwszym półroczu 1922 wynosiły 887 miliardów, to znaczy, że dolar kosztowałby 3—400 marek, że 100 klg. pszenicy kosztowałoby 12 tysięcy a nie 60,000, żyto 8000 a nie 40,000, byłoby klg. żywej wagi 200 marek a nie 2000, wieprzowina 400 marek a nie 3000.

Czy jest to do pomyślenia, ażeby przeciętnie od hektara ziemi płacono podatku 82 marki rocznie a od klg. spożytego cukru 600 marek, od litra spirytusu 2500 marek? Czy może wynosić podatek powiatowy od tego samego hektara 8000 przeszło, a podatek państwowy 40 część tej kwoty.

Być może, że podatki nawet bardzo wzmożone nie pokrywają w całości, wobec ciągłych wzmagających się emisji banknotów, państwowych wydatków bieżących, ale zbliza się do nich a brakującą kwotę można pokryć pożyczką wewnętrzną. W miarę jednak jak marka spada w otchłań, trudniej dojść do tego koniecznego celu. Wydatków inwestycyjnych, ani z dochodów ani z podatków nie pokrywamy. Na to koniecznie potrzebna jest pożyczka zagraniczna, którą z wielką łatwością uzyskamy, wychodząc z matni walutowej. Wtedy i bank walutowy, i walute złotą, i ład do gospodarstwa wprowadzimy, ale jedyna droga prowadzi przez podwyższone podatki bezpośrednie.

Zachodzi obawa, jak przy wszystkich świadczeniach dla państwa, tak i tutaj, że opłacający podatki bezpośrednie zechcą przerzucić je na odbiorców, że rolnicy, przemysłowcy, kupcy, zechcą pokryć wydatek, poniesiony na pokrycie podatków, doliczając je do cen sprzedażnych towarów. Temu należy przeciwdziałać środkami gospodarczymi. Znaczna część towarów zawdzięcza możliwość ustanawiania wysokich cen — cłom, na które dzięki zrzeczeniu się ustanawiania ceł przez Sejm ustawodawczy interesowane sfery producentów i kupców mają wpływ decydujący. Rząd winien dążyć w tej mierze obniżyć, jak producenci i kupcy podwyższają ceny ponad ekonomicznie uzasadnioną potrzebę. Rząd ma możliwość przez powiększenie podaży na targu przy pomocy kooperatyw i organizacji miejskich zniewolić wytwórców i kupców do nieprzerzucania ciężarów na nich nałożonych na konsumentów. Dalej, Rząd ma w swych instytucjach finansowych bardzo skuteczny środek trzymania paszki w ryzach. Trzeba tylko chcieć — a we wszystkich próbach nikt poważnie krępować wyzysku państwa nie chciał.

W pierwszym półroczu 1922 Rząd ściągnął drogą podatków pośrednich z ludności około 68 miliardów. Druga połowa tego roku da dochody bez porównania większe, gdyż w tym czasie minister skarbu kilkakrotnie powiększył stawki podatków spożywczych, ceł i towarów monopolowych. Prawdopodobnie podatki pośrednie przyniosą w roku 1922 około 160 miliardów. Całą prawie kwotę ściąga się przez podwyższenie o podatek ceny towaru, a że handlarze liczą swe procenta zysku od całej ceny towaru, a zatem i od podatku, bez przesady można powiedzieć, że należy jeszcze 50 proc. zysku kupieckiego do podatku doliczyć. Podwyższenie podatków pośrednich rozzuchwala kupiectwo, widzące w ciągłym podwyższaniu stawek podatkowych usprawiedliwienie stałego śrubowania cen. Niechaj nikt nie mówi, że dochody te płyną przeważnie z podatku nałożonego na artykuły, bez których obejść się można. Naturalnie, że człowiek żyjący spokojnie w domu, dobrze się odżywiający, nie pracujący w bardzo ciężkich warunkach, nie denerwowany życiem miejskim lub życiem w zbiorowisku fabrycznym, łatwiej mógłby się obejść bez podnień alkoholu i tytoniu, ale człowiek pracujący za domem, wśród huku maszyn, w złym powietrzu pracowni odczuje potrzebę podniecenia swoich nerwów. Mimo szalonych stawek podatkowych, konsumcja alkoholu i tytoniu stale rósł. Moralista może nad tem biadać, ale ekonomista musi się liczyć z niewątpliwym faktem. Któż zresztą śmie czynić zarzuty pliakom i palaczom; wszak płacą oni 40 razy tyle podatków, co całe rolnictwo polskie!!

(D. c. n.)

Sprawa kanalizacji i wodociągów.

Sprawa zaprowadzenia w Łodzi nowoczesnych urządzeń kanalizacyjnych i wodociagowych, których brak był najdotkliwszą i najniebezpieczniejszą bolączką naszej gospodarki miejskiej, wchodzi nareszcie w fazę realizacji. Z doniosłości tej kwestji zdawał sobie sprawę nawet biurokratyczny Magistrat czasów okupacji rosyjskiej. To też już rok 1901, data pierwszego pobytu inż. Lindleya w Łodzi, był właściwie punktem wyjścia na długiej drodze do rozwiązania zagadnienia kanalizacyjnego, które wszakże aż do najbliższych nam czasów, w przeciągu lat przeszło 20-tu, nie wychodziło nigdy z kręgu teoretycznych rozstrząsań, przygotowawczych studjów, wreszcie bezpłodnego wyczekiwania na „lepsze czasy”. Inaczej być zresztą nie mogło. Choćby studja przedwstępne inż. Lindleya, dokonane już w latach 1904-1907, doprowadziły do opracowania planu kanalizacji, ówczesny przecież Magistrat, pozbawiony najcenniejszych w pracy samorządowej czynników obywatelskich i demokratycznych, a wskutek tego — ducha szerokiej i śmiałej inicjatywy, — nie chciał i nie mógł przełamać istniejących przeszkód, nie potrafił projektów inż. Lindleya skierować na tory realizacji. Później znów wielka wojna i jej konsekwencje pozostawiły sprawę na lat kilka w zawieszeniu.

Dopiero pierwsze, na zasadzie demokratycznej ordynacji wyborczej w niepodległym już państwie powołane władze samorządowe m. Łodzi — w trzecim roku swego istnienia, w poczuciu ciążących na nich względem ludności miasta obowiązków, nie zrażając się ani ciężkim chwilowo stanem finansowym miasta, ani płynnością ogólnych stosunków ekonomicznych, postanowiły przystąpić wreszcie do całkiem konkretnego ujęcia kwestji, obracającej się dotąd w sferze li tylko słów, pragnień i nadziei.

Na posiedzeniu w dn. 16 listopada 1921 r. łódzka Rada Miejska na wniosek rr. dr. Rosenblatta i Rapalskiego uchwaliła wyłonić specjalną ko-

misję kanalizacyjną, której zadaniem byłoby doprowadzić sprawę do pomyslnego rozwiązania, a tem samem stworzyć w mieście te warunki sanitarne, higieniczne i estetyczne, w jakich żyją i rozwijają się miasta i miasteczka zach. Europy.

O głębokiej zasadności tego wniosku świadczy powszechnie znany fakt, że brak kanalizacji i wodociągów uczynił z Łodzi istną wylęgarnię bakcyliów gruźlicy i duru plamistego, a straszne te choroby, panosząc się zwłaszcza na peryferjach miasta, zbierają rokrocznie wśród ludności obfite żniwo śmierci. Na fatalny stan sanitarny miasta zwrócili również uwagę podczas wojny władze okupacyjne, przerażone olbrzymim procentem chorób zakaźnych wśród załogi niemieckiej w Łodzi. W r. 1916 sprowadzono nawet specjalną komisję higieniczną z Berlina, która, rozrzucając się w miejscowych wsrunkach, doszła do wniosku, że przede wszystkim właśnie brak kanalizacji i zdrowej wody do picia są przyczyną niewygasających epidemii w mieście.

Uchwała Rady Miejskiej o powołaniu komisji kanalizacyjnej brzmi jak następuje: „Rada Miejska uchwała wybranie komisji specjalnej w składzie 10 członków Rady Miejskiej i Magistratu, z prawem kooptacji rzeczoznawców, celem zajęcia się rozpatrzeniem względnie realizacją zaprowadzenia kanalizacji i wodociągów w Łodzi, przedłożenia w tej mierze R. M. konkretnych wniosków w terminie możliwie najkrótszym oraz sprawozdań ze swej działalności po raz pierwszy nie później, jak w dn. 1 lutego 1922 r.” (Dz. Zarz. m. Łodzi № 49 (1922 r.)). Na mocy powyższej uchwały do składu komisji kanalizacyjnej zostali wybrani następujący członkowie Rady Miejskiej i Magistratu: Arndt, Badzian, Helman, Kotkowski, Münchberg, Pogonowski, Praszkiel, Rapalski, Rozenblatt, prez. Rzewski.

Komisja, której prace opinja publiczna obserwowała z wyjątkiem zainteresowaniem, odbyła pod przewodnictwem dr. Rosenblatta w czasie od 16 stycznia 1922 r. do 4 stycznia 1923 r. siedem posiedzeń. Na posiedzeniach tych, po przeprowadzeniu zasadniczej dyskusji, zajmowano się wszechstronnem rozpatrywaniem złożonych zarządowi miasta ofert dwóch zagranicznych towarzystw budowlanych: T-wa „Batignolles” i Sp. Akc. „Almeriense de Riegos”, pragnących zawrzeć z Magistratem umowy w sprawie wykonania i sfinansowania robót kanalizacyjnych i wodociągowych.

W d. 8 grudnia 1922 na szóstym z rzędu posiedzeniu komisji uchwalono zwrócić się do Tow. „Batignolles” z propozycją nawiązania pertraktacji bezpośrednich i przysłania w tym celu do Łodzi przedstawiciela T-wa. Z udziałem tego przedstawiciela, p. inż. Descubes'a, odbyły się w Magistracie d. 28 i 29 grudnia pod przewodnictwem prez. Rzewskiego konferencje, poświęcone sprawie sfinansowania, budowy i eksploatacji urządzeń wodociągowych i kanalizacyjnych. W konferencjach tych, zmierzających do nadania kwestji kanalizacyjnej w jak najkrótszym czasie kształtów konkretnych, uczestniczyli pp.: prez. Rzewski, przew. Wydz. Bud. — Arndt, insp. miejskich przedsiębiorstw koncesjon. — inż. Berliner, inż. Sochaczewer, mec. Levestam, p. Wegmeister oraz — na zlecenie ambasady francuskiej — konsul francuski w Łodzi — p. Marcy. Del. Tow. „Batignolles” — inż. Descubes wyraził gotowość oczekiwania do dn. 5/1 1923 na odpowiedź komisji kanalizacyjnej w sprawie złożonych jej propozycji Tow. „Batignolles”. Wyraziwszy opinię, iż majątek miasta wystarcza całkowicie do zabezpieczenia przyszłej pożyczki, inż. Descubes zaznaczył, że mimo to Tow. „Batignolles” żąda gwarancji rządu polskiego, a to naskutek istnienia francuskiej ustawy parlamentarnej, nie zezwalającej na żadne inwestycje poza granicami kraju bez takiej gwarancji.

Na posiedzeniu komisji kanalizacyjnej w d. 4. 1. 1928 r., w którym m. in. uczestniczył z ramienia Stow. Techników p. inż. Bronikowski, ustalono definitywnie, iż oferta Tow. „Batignolles” jest dla miasta korzystniejsza od oferty współubiegającej się Sp. Akc. „Almeriense de Riegos” z powodów następujących:

1-o. Tow. „Batignolles” nie żąda zwrotu kosztów studjów przedwstępnych;

2-o. Tow. „Batignolles” nie żąda złożenia przez m. Łódź kaucji w wysokości 4 milionów rb. złotych, czego domaga się „Almeriense de Riegos”;

3-o. Tow. „Batignolles” daje rękojmię uzyskania gwarancji rządu francuskiego;

4-o. Tow. „Batignolles” stanowi firmę pierwszorzędną solidności, znaną ze swych wielkich prac konstrukcyjnych w całym świecie (m. in. budowa słynnej wieży Eiffla w Paryżu oraz urządzeń wodociągowych w Baku).

Wobec opinii niektórych członków komisji, że należy wstrzymać rozpoczęcie pertraktacji z Tow. „Batignolles” aż do czasu otrzymania szczegółowych propozycji, p. prez. Rzewski podkreślił, iż sprawa nie może ulec dalszej zwłoce, a to nietylko w imię obrony interesów zdrowotnych ludności miasta, zwłaszcza najuboższej jej części, lecz również ze względu na spodziewane korzyści ekonomiczno-socjalne rozpoczęcia robót, jak ożywienie miejscowego przemysłu, zatrudnienie znacznej ilości sił roboczych i t. d. W głosowaniu większością głosów członków komisji (5 przeciwko 2, przy 1 wstrzymującym się) przeszedł wniosek rozpoczęcia ostatecznych pertraktacji z tow. „Batignolles”. Z zawiadomieniem o tej uchwale wystosowane zostało do Tow. „Batignolles” w d. 5. b. m. pismo Magistratu, w którym zaznaczono, iż władze miejskie oczekują w przeciągu 10 dni przybycia do Łodzi upelnomocnionego przedstawiciela Tow. „Batignolles” celem sfinalizowania umowy.

Prace komisji kanalizacyjnej toczyć się będą nadal. Magistrat przedstawić będzie komisji swoje wnioski, a uchwały jej kierowane będą do Rady Miejskiej dla zatwierdzenia. Magistrat zastrzegł sobie prawo bezpośredniego odwołania się do Rady, o ile komisja nie zaakceptuje wniosku Magistratu w danej sprawie.

Tak się przedstawia obecnie w ogólnych zarysach sprawa zaprowadzenia w naszym mieście nowoczesnych urządzeń zdrowotnych. Kanalizacja i wodociągi w Łodzi — z tematu dla niewybrednej humorystyki stają się wreszcie realnem i aktualnem zagadnieniem gospodarki samorządowej. Aczkolwiek całkowite ukończenie robót nie jest przewidywane wcześniej niż za lat 8 (w tym czasie gotowe urządzenia mogą być oddawane do użytku ludności sekcjami), inicjatywa przeciw przystąpienia do realizacji doniosłego zamierzenia — co pozostanie na zawsze w pamięci mieszkańców miasta — wyszła od obecnego zarządu miejskiego. Obdarzenie Łodzi urządzeniami kanalizacji i wodociągów będzie narówni z wielkiem dziełem zaprowadzenia w mieście powszechnego nauczania niezniszczalnym pomnikiem działalności demokratycznego samorządu łódzkiego w jego pierwszym, najcięższym, najeżonym trudnościami wszelkiego rodzaju okresie. Troska o zdrowie moralne ludności spleta się i uzupełnia z dbałością o jej zdrowie fizyczne, by wspólnie świadczyć w przyszłości o kierunku pracy tych, których ludność m. Łodzi, darząc zaufaniem, postawiła w pierwszym trzyleciu samorządowem u steru gospodarki miejskiej.

B. D.



Obwieszczenia i Okólniki.

Okólnik № 1.

Niniejszem zawiadamia się, że asygnować z pozycji budżetu Zarządu m. Łodzi na rok administracyjny 1922 można najdalej do dnia 15 stycznia 1923 roku. Po dniu 15 stycznia 1923 roku wszelkie zarządzenia kasowe z roku administracyjnego 1922 będą przez Oddział Obrachunkowy przeksięgowywane na rok administracyjny 1923. Do tego więc terminu należy uregulować wszelkie należności poszczególnych dostawców i przedsiębiorców Magistratu m. Łodzi za czas do dnia 31 grudnia 1922 roku włącznie. Wobec tego, że projekt Zamierzeń Skarpowych Zarządu m. Łodzi na rok administracyjny 1923 nie został jeszcze definitywnie ułożony, wypisywanie na zarządzeniach kasowych z roku administracyjnego 1923 działu, tytułu i pozycji budżetowej należeć będzie aż do odwołania do obowiązków Oddziału Obrachunkowego, z wyjątkiem list płacy, które winny być sporządzane w myśl wskazówek, udzielonych poszczególnym wydziałom Magistratu m. Łodzi pismem Oddziału Obrachunkowego № 1707/22 II-a z dnia 28 grudnia 1922 roku.

W pierwszych dniach m. lutego 1923 roku winny Wydziały — po uprzednim porozumieniu się z Oddziałem Obrachunkowym — zwrócić się do Magistratu m. Łodzi ze szczegółowo umotywowanym wnioskiem w sprawie przyznania dodatkowego kredytu na pokrycie przekroczeń budżetowych w roku administracyjnym 1922.

Łódź, dnia 8 stycznia 1923 r.

Prezydent

(—) Rzewski.

Dyrektor

Zarządu Głównego

(—) Pilcer.



Z żałobnej karty.

W dniu 5 stycznia 1923 r. zmarł w szpitalu im. małż. Poznańskich na gruźlicę płuc sekretarz Oddziału do Spraw Ogólnych Wydz. Prezydjalnego

ś. p. **JÓZEF KIZLIŃH.**

Zmarły urodził się w Łodzi w roku 1893 i po ukończeniu 4 klas gimnazjalnych wstąpił na służbę do Magistratu.

W r. 1920 w czasie najazdu bolszewickiego na Polskę poszedł wymieniony jako ochotnik na front z oddziałami partyzanckimi, zorganizowanymi przez Związek Obrony Ojczyzny i odbył kampanję na tyłach armji bolszewickiej, przyczyniając się swem męstwem i odwagą do zniszczenia licznych obiektów wojskowych i zadania ciężkich strat nieprzyjacielowi.

Przeżycia na froncie osłabiły do reszty nadwątlony, ciężką pracą od najmłodszych lat organizm i ś. p. Kizlich zapadł na gruźlicę płuc, która doprowadziła w dniu 5 stycznia swe śmiertelne dzieło do końca.

W zmarłym traci Zarząd Miejski sumiennego i gorliwego pracownika, do instytucji szczerze przywiązanego i jej oddanego, a koledzy szczerego przyjaciela.

Cześć Jego pamięci!

Kronika miejska.

— **Budowa Domu Ludowego.** Program szkicu budowy Domu Ludowego w m. Łodzi na plan gen. Dąbrowskiego przedstawia się jak następuje:

I. Dział reprezentacyjny.

1. Sala mityngowa, wielka, około 1000 m. kw. dla 2-3000 osób, ewent. z galerją,

2. Sala mityngowa mniejsza, około 400 m. kw., z galerją, do tego wszystkie dodatkowe aplikacje, jak garberoby, westybul.

II. Dział Klubowy:

1. Stołownia większa na 200 osób, około 250 m. kw.,
2. Stołownia mniejsza na 50 osób, około 60 m. kw.,
do tego kuchnie, szpitalnie, pokój przygotowawczy (bufet), 2 pokoje dla gospodarza i wszelkie dodatkowe ubikacje.
3. Czytelnia piem, około 120 m. kw.
4. Sala gier, około 50 m. kw.
5. Palarnia, dodatkowe ubikacje

III. Dział Oświatowy.

1. Sala wykładowa na 200 osób około 250 m. kw.
2. Dwie małe sale wykładowe po 50 osób, około 60 m. kw.
3. Trzy pokoje na pomoce naukowe.
4. Laboratorjum.
5. Biblioteka naukowa, 2 pokoje (wydawanie książek).
6. Jeden pokój dla lektorów.
7. Kancelarja oraz wszelkie dodatkowe ubikacje.

IV. Dział Zawodowy.

1. Sala na 200 osób, około 150 m. kw.
2. 20 pokoi o powierzchni 3 x 6 = 18 m. kw.
3. 30 pokoi o „ 4 x 6 = 24 m. kw.
4. 10 pokoi o „ 6 x 6 = 36 m. kw.

Mniejsze i większe pokoje przeplatane w usytuowania, korytarze służące zarazem jako poczekalnie i rekreacje, amfialnie, dodatkowe ubikacje.

V. Dział mieszkaniowo-administracyjny.

1. Kancelarja administracji.
2. Gabinet administratora.
3. 3-pokojowe mieszkanie dla administratora.
4. 4 małe mieszkania po 2 pokoje z kuchnią dla zarządzających poszczególnych Oddziałów.
5. 10 mieszkań dla woźnych po 1 pokoju z kuchnią.
6. 10 pokoi noclegowych po 2 łóżka, razem około 200 m. kw.,

rozbiernie, natryski, dodatkowe ubikacje.

7. Sala gimnastyczna o powierzchni 150 m. kw.

Termin złożenia prac ustalony został na 20 lutego 1923 roku godz. 12 w południe, miejsce zgłoszenia projektów: Kancelarja Rady Miejskiej (Pomorska 16).

Skala projektów 1 : 200.

Przedstawić należy:

- 1) wszystkie rzuty z każdej kondygnacji,
- 2) przekroje poprzeczne,
- 3) dostateczną ilość cegieł,
- 4) plan sytuacyjny,
- 5) kawatę zabudowanej powierzchni, licząc od podłogi najniższej ubikacji do górnej linii gzymsów, przyjmując jako podstawę do obliczenia kosztów budowy 32.000.— mk. za metr kwadratowy.

Budynek winien być utrzymany w charakterze solidnym bez przeludnienia, możliwie w stylu rodzimym.

Budynek winien być utrzymany w charakterze solidnym bez przeludnienia, możliwie w stylu rodzimym.

— Kary za niedopełnienie obowiązku szkolnego. W tygodniu od 1 do 6 stycznia r. b. za nieposyłanie dzieci do szkoły z wyroków Komisji Powołanego Nauczania odbyli kary ares tu:

- 1) Halpern Jojne, Skwerowa 18, 1 dzień;
- 2) Szwareberg Laz r, Kilińskiego 36, 5 dni;
- 3) Kapańska Ludwika, Rokocińska 37, 3 dni;
- 4) Komieczna Teofila, Brzezińska 69, 3 dni;
- 5) Mospinek Hipolit, Niska 8, 4 dni;
- 6) Olejnik Jan, N. Cegielniana 46, 4 dni;
- 7) Ajzenbaum Chil, Wschodnia 13, 5 dni;
- 8) Fryd Lajbaś, Kraeza 1, 1 dzień;
- 9) Majerowski Ignacy, Brzezińska 100, 1 dzień;
- 10) Moroszkowa Maria, Brzezińska 19, 4 dni;
- 11) Glibart Nechem. Nowomiejska 9, 5 dni;
- 12) Zduńczykowski Edward, Brzezińska 74-76, 5 dni;
- 13) Polak Józef, Skierniewicka 20, 5 dni;
- 14) Benderowa Złata, Cegielniana 32, 3 dni;
- 15) Walter Roman, Rozwadowska 26, 2 dni;
- 16) Teclblam Jakob, Nowomiejska 17, 3 dni;
- 17) Chojnaek Franciszek, Łagiewnicka 27, 4 dni;
- 18) Krystek

Antoni, Al. 1 Moja 17, 2 dni; 19) Biłlicki Stanisław, Przy-Kielma 32, 1 dzień; 20) Tocnasowa Marjanna, Zgierska 64, 1 dzień; 21) Witoniak Benedykt, Sz. Zgierska 6, 2 dni; 22) Starosta Jan, Napiórkowskiego 23, 1 dzień; 23) Braunowa Chana, Młynarska 31, 1 dzień.

— **Książki dla biblioteki publicznej.** Na zakup książek dla biblioteki publicznej Magistrat wyznaczył kwotę 3 milionów Mk.

— **Z Gazowni Miejskiej.** Zarząd Gazowni Miejskiej komunikuje w sprawie dostawy węgla: Gazownie miejskie gromadziły węgiel latem celem przygotowania dostatecznej rezerwy na j. sień i zimę. D. 1 września r. 1922 Gazownia posiadała przeszło 600 wagonów węgla, co wystarczało na 2 zimowe miesiące. Oprócz tego zapłaconych było jeszcze 125 wagonów.

Po objęcia G. Śląska przez władze polskie okazały się pewne trudności w otrzymywaniu wagonów i przewozić węgla ze Śląska. Przez dłuższy czas Gazownia nie otrzymywała węgla wcale albo też w zmniejszonych ilościach i tym sposobem zapasy węgla zmniejszyły się, jak wykazuje poniższe zestawienie:

Na 1 września 1922 r. Gazownia posiadała 601 wag.

Na 1 października 1922 r. Gazownia posiadała 439 wag.

Na 1 listopada 1922 r. Gazownia posiadała 263 wag.

Na 1 grudnia 1922 r. Gazownia posiadała 161 wag.

Dowóz zaś i zażycie węgla w tych miesiącach przedstawiały się następująco:

Dowóz węgla:

wc wrześniem	128 wag.
w październiku	187 "
" listopadzie	267 "
" grudniu	136 "

Zużycie.

wc wrześniem:	290 wag.
w październiku:	363 "

" listopadzie: 369 wag.

" grudniu: 272 "

Pomimo delegowania przez Gazownię specjalnych urzędników na miejsce wysyłki oraz energicznej interwencji Województwa Łódzkiego, wagony z węglem w ostatnim czasie szły ze Śląska do Łodzi średnio 10 dni.

Kolejność wysyłki wagonów z węglem według specyfikacji, zaprowadzonej przez Radę Zjazdu Przemysłowców Górniczych w Dąbrowie, ustalona jest w sposób następujący:

I) Koleje żelazne. II) Wojskowość. III) Inne instytucje państwowe. IV) Żegluga. V) Koksownie. VI) Kopalnie rud i kopalnie nie mające węgla własnego. VII) Przemysł naftowy. VIII) Przemysł solny. IX) Przemysł metalurgiczny i żelazny. X) Przemysł metalurgiczny innych metali. XI) Przemysł mechaniczny i metalowy. XII) Przemysł cukrowniczy. XIII) Przemysł włókienniczy. XIV) Przemysł cementowy i ceramiczny, (cementownie, cegielnie, wapienniki). XV) Przemysł garbarski i przetwórców zwierzęcych. XVI) Rolnictwo i przetwory rolne (browary, młyny, gorzelnie). XVII) Przemysł mechaniczny. XVIII) Przemysł papierniczy. XIX) Inne gałęzie przemysłu. XX) Gazownie, elektrownie, wodociągi i tramwaje bezpośrednio oraz za pośrednictwem zarządów miast. XXI) Opał domowy oraz składy węgla dla użytku domowego. XXII) Pośrednicy.

— **Wystawa sztuki plastycznej.** Oddział Sztuki i Kultury Województwa Łódzkiego zwrócił się do Magistratu z propozycją odpowiedniej przebudowy pawilonu w parku im Sienkiewicza (pawilon stanowi własność miasta) celem urządzenia w tym budynku stałej wystawy obrazów i rzeźb na wzór „Zachęty” w Warszawie, wystawy wzorów dla przemysłu łódzkiego oraz pomieszczenia na stałe Muzeum Nauki i Sztuki, przechodzącego na własność miasta.

Magistrat, wychodząc z założenia, że stworzenie w Łodzi stałej wysta-

wy. sztuki plastycznej przyczyni się wydatnie do ożywienia ruchu artystycznego i kulturalnego w naszym mieście oraz ułatwi artystom — plastykom niezwykle trudne na gruncie łódzkim warunki pracy, postanowił podjąć propozycję Wojewódzkiego Odziału Sztuki i Kultury, polecając Wydziałowi Budownictwa przygotowanie projektu przebudowy oraz kosztorysu. Po ukończeniu tych prac Urząd Wojewódzki zamierza wystąpić do Departamentu Sztuki M. R. i O. P. o subwencję dla projektowanej wystawy.

— **Rehabilitacja.** W swoim czasie Magistrat na wniosek b. ławnika Macińskiego oddał do Prokuratora sprawę kilku pracowników Tanich Kuchon, jako podejrzanych o nadużycia. Z wyniku śledztwa okazało się że jeden z oskarżonych, kontroler Górnicki jest niewinny, wobec czego sędzia śledczy postanowił sprawę co do niego umorzyć. Związek Zaw. Prac. Miejskich wystąpił do Magistratu z żądaniem rehabilitacji niesłusznie obwinionego pracownika oraz o wypłacenie mu odszkodowania za czas stracony. Prezydent Magistratu przyjął do wiadomości żądania Związku, przyznając Górnickiemu stanowisko służbowe w zarządzie miejskim.

— **Związek Przemysłowców a sprawa kanalizacji.** Związek Przemysłu Włóknistego w Państwie Polskim zwrócił się do Magistratu z propozycją dopuszczenia sfer przemysłowych do narad, prowadzonych obecnie w sprawie umowy kanalizacyjnej i wodociągowej. Do propozycji tej Magistrat odniósł się życzliwie, odkładając wszakże jej przyjęcie do czasu, gdy pertraktacje z Tow. „Batignolles” wejdą w stadium ostateczne. W każdym razie Magistrat zamierza jeszcze przed wniesieniem gotowego projektu umowy na Radę Miejską, zwrócić się z prośbą o wyrażenie opinii i wniosków o projekcie do szeregu instytucyj społecz-

nych oraz wybitniejszych obywateli m. Łodzi.

— **Z Miejskiej Biblioteki Publicznej.** Dnia 9 b. m. o godz. 5 p. p. w lokalu M. B. P. odbyła się konferencja w sprawie ustalenia kierunku dalszej działalności biblioteki. Przewodniczył ławnik sen. Kopciński. Z pośród zaproszonych osób na konferencję przybyli: delegat Kuratorium Szkolnego wizytator Czapczyński, z ramienia Województwa — prof. Raciborski, przedstawiciele nauczycielstwa pp.: Opechowski i Jurczyński oraz Tow. Prawniczego — p. mec. Kempner.

Po zaznajomieniu zebranych przez kierownika biblioteki, p. Augustyniaka, z całokształtem działalności tej instytucji od chwili jej powstania w r. 1917, wywiązała się ożywiona dyskusja na temat kierunku, jaki w dalszej pracy M. B. P. obrać należy. Zdaniem uczestników konferencji powinien być utrzymany kierunek dotychczasowy, polegający z jednej strony na gromadzeniu najcenniejszych dzieł, ułatwiających pracownikom umysłowym różnych kategorii poważną pracę naukową, z drugiej zaś strony na kompletowaniu zbiorów w ten sposób, by służyły one pomocą w studjach młodzieży szkolnej, która stanowi obecnie 80 proc. czytelników. Idąc po tej linii rozwoju, M. B. P. spełni swe przejściowe zadania, stając się jednocześnie niezbędnym ośrodkiem poważnej pracy umysłowej w Łodzi, przyszłej siedzibie wyższych zakładów naukowych.

Dla ułatwienia kierownictwu M. B. P. pracy w nabywaniu i kompletowaniu zbiorów oraz ich segregowaniu i katalogowaniu — na konferencji wyłoniła się myśl powołania stałej komisji naukowej przy M. B. P. Do komisji tej będą zaproszeni: wizytator Czapczyński, prof. prof.: Odrzywolski, Buse, Kaczanowski, Michajda, Raciborski, Lorentz, Jurczyński i mec. Kempner.

Z życia miast polskich.

Na schronisko dla dzieci.

Magistrat warszawski postanowił wystąpić do rady miejskiej z wnioskami o nabycie od głównego urzędu ziemskiego ośrodka majątku Kuflew, obszaru 17 ha wraz z budynkami, na urządzenie schroniska dla dzieci.

Kolonja, o której nabycie występuje magistrat, jest to jeden z tych ośrodków, jakie zazwyczaj pozostają do dyspozycji głównego urzędu ziemskiego po przeprowadzonej parcelacji.

Budowa szkół w Lublinie.

Rada miejska m. Lublina wprowadziła specjalny podatek szkolny w formie dodatku 10 proc. do biletów wejścia na wszystkie przedstawienia, widowiska i zabawy publiczne, przeznaczony na fundusz amortyzacyjny pożyczek, zaciągniętych na budowę gmachów szkół powszechnych.

Jednocześnie zatwierdzono kosztorys budowy 3 nowych szkół w wysokości mk. 160,000,000, oraz upoważniono magistrat do zwrócenia się do władz rządowych o udzielenie zarządowi m. Lublina zasiłku w wysokości 80 000,000 mk. na budowę 3 gmachów szkół powszechnych, który to zasiłek wynosi 50 proc. kosztów budowy.

Budowie publiczne.

Budowa nowych gmachów publicznych w Katowicach, prowadzona przez województwo, postępuje naprzód. Drukarnia województwa na wiosnę będzie prawie że wykończona. Materiał na budowę gmachu województwa gromadzi się. Wkrótce będzie rozpisany konkurs na wykonanie planu budowy tego gmachu. Zakupiono 4 domy mieszkalne; które dostarczą 32 mieszkań dla urzędników. Sprowadzono z Łużyc 4 wagony, zawierające części składowe

baraków, które dostarczą 16 mieszkań dwupokojowych.

Podatek od samochodów.

Magistrat m. Warszawy postanowił w roku bieżącym podnieść podatki od samochodów. Wysokość podatku ma być następująca: 1) samochody osobowe o mocy do 20 K. M. — od jednego konia — 15,000 mk., o ile siła samochodu przewyższa 20 K. M., wówczas opłaca się po 25 tys. od jednego konia; 2) samochody ciężarowe na gumach opłacają po 8000 mk. od jednego konia; 3) samochody ciężarowe na żelazach — 18 tys. mk. od jednego konia; 4) motocykle z wózkami 95,000 mk.; 5) motocykle bez wózka — 20,000 mk.

Zmiany w prezydium Magistratu m. st. Warszawy.

W tych dniach wybrani zostali przez warszawską Radę Miejską nowi wiceprezydenci miasta pp.: dr. K. Ilski, M. Jankowski oraz dr. J. Rottermund. Nowi wiceprezydenci objęli już urządowanie.

Wystawa architektoniczna.

Na wiosnę roku bieżącego projektowana jest w Lublinie wystawa architektoniczna. Składać się ona będzie z dwóch działów: retrospektywnego, który zgromadzi kilkadziesiąt fotografii i zdjęć rysunkowych cennych zabytków architektury polskiej, rozsiansych na ziemiach województwa lubelskiego — oraz działu bieżącego, na który złożą się dzieła architektów, pracujących na terenie tego województwa. Komitet organizacyjny wystawy, który rozpoczął już pracę pod kierownictwem p. wojewody lubelskiego Sr. Moskałewskiego, zwraca się z gorącym wezwaniem do projektujących artystów o liczne zgłaszanie swych prac na ręce konserwatora urzędu wojewódzkiego w Lublinie; Nitecała № 14; pokój № 80,

OBWIESZCZENIE.

Województwo Łódzkie zawiadomiło w dniu 27 grudnia 1922 roku L.SN. 2475 II-19, że Ministerstwo Spraw Wewnętrznych reskryptem z dnia 15 grudnia 1922 roku № S. M. 6378 zatwierdziło uchwałę Rady Miejskiej m. Łodzi z dnia 12 października 1922 roku o podwyższeniu podatku od psów, który poczynając od roku 1923, wynosi rocznie

zwykły podatek	Mk. 10,000.—
podatek od psa myśliwskiego	„ 20,000.—
a za każdego następnego psa myśliwskiego	„ 25,000.—
podatek od psa łańcuchowego	„ 5,000.—

Łódź, dn. 9 stycznia 1923 roku.

Magistrat m. Łodzi
Prezydent (—) Rzewski.

OGŁOSZENIE.

Magistrat miasta Łodzi niniejszem podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 1 lutego 1923 roku o godzinie 10 rano odbędzie się w lokalu Magistratu przy Placu Wolności № 14, pokój № 23, II losowanie obligacyj miejskich III emisji na ogólną sumę marek 400.000.—

Magistrat.

OGŁOSZENIE.

Wobec wyczerpania pierwszego wydania „Przewodnika dla Urzędów Stanu Cywilnego” w opracowaniu A. Rzewskiego i I. Szwarzmana, który znalazł w prasie publicystycznej i fachowej bardzo życzliwą ocenę, Magistrat przystępuje do wydania drugiej edycji „Przewodnika” w znacznie uzupełnionej i powiększonej objętości.

Do drugiej edycji „Przewodnika” wprowadzony zostanie rozdział traktujący o organizacji Urzędów Stanu Cywilnego na Kresach; rozszerzone będą znacznie rozdziały, dotyczące tych Urzędów w b. zaborach pruskim i austriackim oraz dodane ważne wyjaśnienia Sądu Apelacyjnego w sprawie mocy dowodowej spóźnionych metryk urodzeń oraz ślubów religijnych. Szczególną uwagę zwrócili autorzy na kwestje międzydzielnicowe.

Wszelkie zamówienia do drugiego wydania „Przewodnika” przyjmuje Urząd Stanu Cywilnego (Zachodnia 52).

Treść numeru 3-go:

Samorząd miejski w praktyce i teorji (ciąg dalszy).—

Walka z drożyzną.—

Sprawa kanalizacji i wodociągów.—

Obwieszczenia i okólniki:

Okólnik № 1 w sprawie asygnowania z pozycyji budżetu Zarządu m. Łodzi na rok administracyjny 1922.—

Z żałobnej karty.

Kronika miejska.—

Z życia miast polskich.—

Licytacje przymusowe.

Dnia 17 stycznia 1923 r. od godz. 9-ej rano odbędzie się licytacja przy ul.: Zawadzka 28, szafka mała i krzesło. Zawadzka 12, 2 krzesła wyścielane. Nawrot 18, kredens, tremo i szafa. Nawrot 9, 4 biurka i maszyna do pisania. Nawrot 7, 15 sztuk towaru na palta. Gdańska 67, 2 szafy, zegar, biurko i kanapa. Kościelna 19, kontuar. Cegielniana 46, biurko. Nowomiejska 82, buciki damskie. Nowomiejska 10, 8 pudełek nici. Pomorska 28, waga 5 Kg. Aleje Kościuszki 10, biurko. Aleje Kościuszki 26, lustro. Cegielniana 2, krzesło. Piotrkowska 6, różne towary. Zgierska 30-a, 75 worków maki pszennej. Piotrkowska 20, urządzenie sklepowe. Piotrkowska 20, 10 sztuk towaru pościelowego. Piotrkowska 20, urządzeniem sklepowe. Piotrkowska 21, sztuka towaru. Kilińskiego 40, biurko, 6 krzesel i dywan. Piotrkowska 22, kredens, 2 szafy, otomana, tremo, stół i kapa pluszowa. Piotrkowska 24, pianino. Piotrkowska 24, pokój stołowy. Piotrkowska 38, 15 sztuk towaru bawełnianego. Piotrkowska 54, 15 sztuk towaru damskiego. Piotrkowska 56, 15 sztuk towaru męskiego. Skwerowa 15, pokój stołowy. Skwerowa 18, pokój stołowy. Zachodnia 23, 2 szafy, lustro i zegar. Wierzbowa 6, 2 szafy, kanapa i zegar. Cegielniana 12, szafa. Kilińskiego 41, tremo, Głucha 2, krzesło. Dielna 6, 4 szafy apteczne i kontuar. Cegielniana 53, pokój stołowy. Konstantynowska 22, kredens i zegar. Cegielniana 90, tremo.

Dnia 18 stycznia 1923 r. od godz. 9-ej rano odbędzie się licytacja przy ul.: Aleje Maja 19, zegar. Wólczańska 2, kredens. Wschodnia 45, sztuka towaru. Piotrkowska 189, biurko. Główna 55, kredens, zegar i 4 krzesła. Brzozowa 4, otomana, stół dębowy, 6 krzesel, obrus i dywan. Aleje 1 maja 48, szafka. 6 Sierpnia 2, towar. Piotrkowska 123, biurko. Hrabowska 1, lustro. Grabowa 6, maszyna do szycia. Grabowa 29, 2 kapy. Główna 8, towar. Kątna 24, lutro i zegar. Kątna 54, zegar i lustro, Kątna 56, maszyna do szycia. Rawska 2, kapa. Piramowiczowa 8, szafa, lustro i umywalnia. Południowa 9, pianino, 3 szafy, kredens, otomana, lustro i kasa. Ceglana 4, stół. Kilińskiego 39, waga. Kilińskiego 45, lustro i biurko. Kilińskiego 45, waga. Kilińskiego 45, stół i biurko. Kilińskiego 47, stół. 2 szafy, bielizniarka, kanapa i inne. Wólczańska 239, pokój stołowy. Radwańska 17 stół. Piotrkowska 79 bufet.

Wydawnictwo Zarządu Miasta Łodzi.

Odbite w tłoczni B-ci Helcman w Łodzi ul. Zawadzka № 7.